Warszawa, 28 maja 2014 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza**

**ul. Kocjana 3**

**01-473 Warszawa**

**Powód:**

Marek Kowalski

ul. Elbląska 1/15, 01-747 Warszawa

PESEL: 81031387283

**Pozwany:**

Towarzystwo Ubezpieczeń POMOC S.A. w Warszawie

ul. Dziennikarska 100, 01-605 Warszawa

wartość przedmiotu sporu: 12.500 zł

**POZEW**

Działając w imieniu własnym wnoszę o zasądzenie od Towarzystwa Ubezpieczeń POMOC S.A. w Warszawie na rzecz Marka Kowalskiego kwoty 12.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 lipca 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę oraz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Wnoszę ponadto o:

- zobowiązanie pozwanego do przedłożenia sądowi akt szkody oznaczonych sygnaturą 00032453 i przeprowadzenie dowodu ze znajdujących się tam dokumentów na okoliczność przyczyn i skutków wypadku drogowego z dnia 28 czerwca 2013 r., wysokości doznanej szkody majątkowej oraz wymagalności roszczenia;

- dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Jana Kowalskiego (zam. ul. Sportowa 13/2, 08-232 Warszawa) na okoliczność przyczyn i skutków wypadku drogowego z dnia 28 czerwca
2013 r.;

- przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron z ograniczeniem go do przesłuchania powoda na okoliczność przyczyn i skutków wypadku drogowego z dnia 28 czerwca 2013 r.

**Uzasadnienie**

W dniu 28 czerwca 2013 r. powód kierował należącym do niego samochodem marki Volkswagen Passat o numerze rej. WR11111. Pasażerem pojazdu siedzącym na przednim siedzeniu był brat powoda, Jan Kowalski. W miejscowości Komorów doszło do wypadku drogowego, na skutek którego samochód ten uległ uszkodzeniu. Przyczyną wypadku było wbiegnięcie krowy na jezdnię, bezpośrednio przed prawidłowo jadący samochód, w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdu ze zwierzęciem. Wezwana na miejsce zdarzenia Policja ustaliła właściciela zwierzęcia, Krzysztofa Lewandowskiego, który stwierdził, że krowę
tę zostawił dwie godziny wcześniej na sąsiadującym z drogą pastwisku, po uprzednim zabezpieczeniu jej łańcuchem, którego ostry koniec wbił w ziemię. Według niego musiała ona wyrwać to zabezpieczenie. Uderzona przez pojazd krowa rzeczywiście miała przywiązany
do siebie łańcuch. Policja nie ukarała właściciela zwierzęcia mandatem.

Szkoda w pojeździe została zgłoszona pozwanemu w dniu 1 lipca 2013 r. z wnioskiem o jej likwidację z zawartej przez Krzysztofa Lewandowskiego umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolnika. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany zaakceptował kosztorys naprawy uszkodzonego pojazdu przedłożony mu za zgodą powoda przez serwis naprawczy Auto Renowacja, który następnie dokonał naprawy samochodu i doręczył pozwanemu fakturę za usługę na kwotę 12.500 zł brutto, a więc zgodną z uzgodnionym wcześniej kosztorysem. Wysokość szkody nie była nigdy kwestionowana przez pozwanego, wręcz przeciwnie – zaakceptował on tę kwotę, uznać więc trzeba,
że okoliczność ta nie jest między stronami sporna.

Pismem z dnia 31 lipca 2013 r. pozwany zawiadomił powoda o odmowie zapłaty odszkodowania za zgłoszoną szkodę. Podniósł, iż krowa nie była pod nadzorem żadnej osoby, wyrządziła szkodę w wyniku samoistnego, niezależnego od człowieka zachowania. Nie była też narzędziem człowiek, ani też nie była przez niego kierowana. Skoro więc szkoda została wyrządzona przez zwierzę, a nie przez rolnika czy też osobę pozostającą z nim we wspólnym gospodarstwie rolnym, to odpowiedzialności za szkodę nie ponosi ubezpieczyciel.
Jak ponadto wskazał pozwany, rolnik oświadczył, że krowa została właściwie uwiązana,
a poza tym nie został on ukarany mandatem przez Policję, a zatem nie ponosi winy za szkodę.

Zdaniem powoda za skutki zaistniałego wypadku odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi zarówno właściciel zwierzęcia, jak i jego ubezpieczyciel z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC rolnika. Zgodnie z art. 431 § 1 k.c., kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba,
za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Pan Krzysztof Lewandowski bezspornie jest osobą, o której mowa w tym przepisie, bowiem chował krowę, która wyrządziła szkodę
w majątku powoda. To, że w danym momencie nie sprawował on osobistego nadzoru nad zwierzęciem, które uciekło czy też się zabłąkało, nie ma w świetle brzmienia przepisu żadnego znaczenia dla jego zastosowania. Co istotne, osoba ponosząca odpowiedzialność
na podstawie art. 431 § 1 k.c. odpowiada czyn zawiniony własny oraz osób, za które ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie przepis ten wprowadza domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Możliwość uchylenia się od istnieje więc tylko wówczas, gdy osoba
ta udowodni, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponosi winy.
Dowód braku winy dla obalenia tego domniemania wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie
od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem.

W niniejszej sprawie pozwany, czyli ubezpieczyciel właściciela krowy, nie udowodnił braku jego winy. Powołał się wyłącznie na fakt, że Policja nie ukarała go mandatem, co nie może mieć żadnego wpływu na ocenę jego odpowiedzialności cywilnej, bowiem wiążący jest w takiej sytuacji wyłącznie prawomocny wyrok skazujący (art. 11 k.p.c.), nadto zaś
– na niczym niepoparte i niewiarygodne zapewnienia ubezpieczonego, iż krowę na pastwisku uwiązał właściwie. Skoro jednak krowa ta – jak wskazują na to okoliczności sprawy i czemu nie zaprzecza pozwany ani właściciel zwierzęcia – wyrwała łańcuch z ziemi, po czym opuściła pastwisko, oznacza to, że właściciel nie dołożył należytej staranności w jej uwiązaniu i dopuścił do wypadku. Jeżeli zaś nie był w stanie z całkowitą pewnością uniemożliwić krowie uwolnienia się z więzów, nie powinien był w ogóle zostawiać krowy
na pastwisku, tym bardziej ze względu na jego położenie. Jest bowiem oczywistym, iż krowa chodząca wolno w okolicach publicznej, asfaltowej drogi przeznaczonej przede wszystkim dla ruchu samochodów, powoduje poważne zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego
i dla ich mienia.

Reasumując, ciężar dowodu co do braku winy spoczywa w tej sprawie w całości
na stronie pozwanej, zdaniem zaś powoda zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na to, że nie jest ona w stanie wykazać tej okoliczności.

Jeżeli natomiast chodzi o zakres odpowiedzialności pozwanego wynikający z zawartej przez niego z właścicielem zwierzęcia umowy OC, wskazać trzeba, że zgodnie z ogólną regułą wynikającą z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania
za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zgodnie zaś z art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym
są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

W niniejszej sprawie, jak wykazano powyżej, ubezpieczony przez pozwanego
rolnik jest obowiązany do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem
przez niego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem uszkodzenia mienia.
Krowa, której wtargnięcie na jezdnię spowodowało uszkodzenie pojazdu, bezsprzecznie była elementem posiadanego przez rolnika gospodarstwa rolnego, zaś rolnik ten odpowiada
za zaistniałą szkodę w oparciu o art. 431 § 1 k.c. W tych samych granicach odpowiedzialność ponosi także pozwany.

Roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych powód uzasadnia tym, że pozwany zobowiązany był do zapłaty odszkodowania w terminie 30 dni od zgłoszenia mu szkody.
Po tym okresie popadł w opóźnienie, stąd powodowi należą się odsetki ustawowe za okres
aż do dnia zapłaty.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak na wstępie.

Marek Kowalski

*(podpis własnoręczny)*

Załączniki:

1. Dowód zapłaty opłaty sądowej od pozwu.

2. Odpis pozwu i załączników.